

Recenzje

P o l s k a a C z e c h y. Dziesięć wieków sąsiedztwa. Pod red. Z. Wojciechowskiego napisali Tadeusz Lehr-Spławiński, Kazimierz Piwarski i Zygmunt Wojciechowski. Katowice—Kraków 1947, str. 319.

Na trzystu dziewiętnastu stronicach obszernego studium zebrali trzej wybitni polscy badacze wyniki dotychczasowej wiedzy o ubiegłym tysiącleciu wzajemnych stosunków czeskich i polskich, przez co stworzyli dla polskiego względnie czeskiego badacza historii stosunków czesko-polskich pewną podstawę do dalszego samodzielnego wnikania w dziedzinę nie poznanych dotąd należycie zagadnień. Chcemy przez to zaznaczyć, że wymienione dzieło daje pełny obraz tych partii zagadnienia, które były dotąd przedmiotem naukowych zainteresowań, że natomiast zawodzi w innych, w tych mianowicie, które były dotąd świadomie czy nieświadomie przeoczone albo pominięte. Jest to zrozumiałe, zwłaszcza w dzisiejszej dobie, która nauce historii stawia nowe wymagania. Oczekuje się od niej przecież nieco więcej ponad opis sytuacji politycznej i kulturalnej, oczekuje się pełnego wyjaśnienia rozwoju społecznego narodu we wszystkich funkcjach i tendencjach. Dotychczasowe prace zwracały się przeważnie do studium tylko dwóch wymienionych składników rozwoju stosunków czesko-polskich, natomiast innych — np. rozwoju wzajemnych stosunków i wpływów gospodarczych czy analogii i różnic w stosunkach społecznych — dotąd prawie nie poruszały. A przecież warto by zwrócić uwagę na te nowe zagadnienia i problemy, które dzisiejsza doba tak mocno podkreśla i nie zadowalać się tylko rejestracją i nową oceną zagadnień już opracowanych.

W wymienionym dziele wzajemny stosunek Czechów i Polaków rozpatrują autorzy tylko z trzech stanowisk: z punktu widzenia stosunków politycznych, wzajemnych wpływów kulturalnych i językowych. Nie chodzi tu zatem tylko o wypadki indywidualne, ale o szerokie, równoległe płaszczyzny współczesnego rozwoju politycz-

nego, kulturalnego oraz o tendencje i efekty owego wzajemnego oddziaływania. Stają tu więc obok siebie obrazy państwowo-politycznego żywota czeskiego i polskiego (zrozumiałe, że obraz polski ma jaśniejsze zarysy), obrazy dwóch złożonych zespołów, stale na siebie oddziaływujących, w których wzajemnym przyciąganiu i odpychaniu się możemy odkrywać okresy koniunkturalne i depresyjne, zależne od ogólnej międzynarodowej konstelacji, od stopnia kultury, od społecznej dojrzałości, a wreszcie także od kwalifikacji i inicjatywy działających ludzi. W ujęciu autorów omawianej pracy płaszczyzna wzajemnych stosunków zredukowana jest do wzajemnego stosunku rządów lub do tzw. czeskiej czy polskiej polityki, podczas gdy stanowisko polityczne narodu czeskiego i polskiego wobec wypadków lub udział w nich stoją tu na drugim miejscu. Stanowiska rządów były co prawda decydujące, ale nie zawsze i nie we wszystkim wyrażały one polityczne stanowisko narodu. Najlepiej widzimy to na polskich dziejach doby Jagiellonów i później, aż do połowy XVII w., kiedy to polskie stronnictwa szlacheckie zajmowały nieraz w stosunku do Czechów i spraw czeskich stanowisko odmienne niż rządowe. Podobnie miała się rzecz w Czechach, np. w XV wieku i kiedy indziej. O narodzie czeskim lub polskim narodzie mówię w znaczeniu feudalnym, nie biorąc pod uwagę szerokich warstw ludowych, które przecież także politycznie myślały i żyły, a może się i wypowiadały, tylko były w położeniu o tyle gorszym, że nie mogły po sobie zostawić pomników tej strony ich życia.

Przejdźmy teraz do szczegółów w stosunkach czesko-polskich w okresie średniowiecza. Co do okresu Bolesławów czeskich i polskich dziejów (druga połowa X w. i pierwsza XI w.), to zdaje mi się, że nie doceniono w pełni wielkiego wpływu chrześcijaństwa na wzrost władzy panującego w Czechach i w Polsce, a zwłaszcza na klasowy charakter władzy jako środka wzmocnienia przewagi klasy rządzącej. W tym sensie chrześcijaństwo działało jako czynnik silnie polityczny, wążący mocno w walce o wpływy pomiędzy poszczególnymi mocarstwami. Polacy przecież zdołali z chrześcijaństwa wydobyć o wiele więcej korzyści niż Czesi; Polacy bowiem spożytkowali fakt jego przyjęcia jako środek uniezależnienia się od Rzeszy, podczas gdy Czesi przez chrystianizację związali się jeszcze silniej z Rzeszą (kościelną niezawisłość osiągnęli dopiero w r. 1344, podczas gdy Polacy — już w roku 1000). Polakom w tym kierunku wiele dopomógł św. Wojciech, jako czeski emigrant polityczny w Polsce, wielki wspólny święty czesko-polski; była to w średniowieczu więź szczególnie znacząca.

Trzeba także podnieść fakt, że Piast na książęcym stolcu we Wrocławiu, Henryk Probus, jeszcze przed przyjściem Śląska w czeskie władanie pierwszy poddał tę ziemię pod oficjalny wpływ niemiecki, przyjmując z rąk niemieckiego cesarza Rudolfa Habsburga Śląsk jako lenno niemieckie. Późniejszy czeski system rządowy rozszerzał tylko tę podstawę germanizacji Śląska, którą zbudowali ziemczeni Piastowie wrocławscy. Rozpatrując się w tej rzeczywistości należałoby oceniać względniej rządy czeskich Wacławów w Polsce, które autor odnośnej części ocenia nieprzychylnie, bez względu na to, że rządy te swoją działalnością scalającą przygotowały i ułatwiły zjednoczeniowe dzieło Łokietka, któremu podały wzór i przekazały przygotowany grunt. Co się tyczy czeskiego okresu husyckiego oraz doby przed i po nim, niemile uderza czeskiego czytelnika fakt, że do szeregu konkretnych przejawów czesko-polskiego zbliżenia w tej dobie nie zaliczono udziału późniejszego wodza czeskich taborytów, Jana Žyżki z Trocnowa, w polskim zwycięstwie pod Grunwaldem w r. 1410. Žyżka, którego stanowisko moralne, polityczne i historyczne ceni się coraz wyżej, był przecież kimś zgoła innym, niż późniejsi sprzedajni żołnierze husycy w dobie trzynastoletniej wojny Polski z Zakonem, którzy przechodzili z obozu do obozu i o których się w książce wspomina; natomiast o Žyżce, źródle olbrzymiego moralnego kapitału narodu czeskiego — ani słowa. Błędne natomiast przesuwanie (str. 76) męczeńskiej śmierci Husa w Konstancji na rok 1413 (zamiast 1415) należy sobie tłumaczyć raczej jako złośliwy psikus chochlika drukarskiego, niż jako przeoczenie lub nieświadomość.

Historia czesko-polskich stosunków i związków w zakresie średniowiecznej oświaty świadczy bezspornie, że wpływ ich był większy na szersze warstwy ludności, niż wzajemne stosunki rządów i systemów politycznych. Już sama chrystianizacja Polski za pośrednictwem czeskim (nie chcę twierdzić, że w tym misyjnym dziele położyli zasługę wyłącznie tylko Czesi) starczy za wszystkie przykłady. Jeśli do tego dołączymy kult wspólnego patrona, św. Wojciecha, i kult św. Wacława w Polsce, w pracy niedoceniony, będzie to olbrzymi zapas czeskich wpływów kulturalnych, przy czym Polacy byli stroną raczej przyjmującą, podczas gdy Czesi dającą. Ten stosunek utrzymał się przez całe średniowiecze, aż do początku czasów nowożytnych, przy czym wpływ czeski, w kosmopolitycznym ustroju kościelnym XIV wieku, przyoblekał się na ustrój narodowo-czeski. Stało się to w dobie Karola IV, którą autor tej części uważa za dobę dla Polski narodowo niebezpieczną, rzekomo dlatego, że

ośrodek germanizatorskiej Rzeszy przesunął się wtedy w niebezpieczne pobliże Polski, tj. do Pragi. W rzeczywistości niebezpieczeństwo to już nie było wtedy groźne, choć nawet Praga stawała się wówczas ogniskiem tworzącego się niemieckiego języka literackiego. W Czechach napór niemieckich kolonistów był już zahamowany; miasta, które powstawały w dobie Karolińskiej, były już zasiedlone żywiołem czeskim, którego język już dawniej zaczął obowiązywać w administracji miejskiej i państwowej. Ze strony tego narodowo rozwijającego się kraju nie mogło grozić Polsce niebezpieczeństwo germanizacji. W Polsce przyjmowały się za pośrednictwem czeskim raczej niemieckie pojęcia o organizacji państwowej, wyrastało możnowładztwo, a szlachta zdobywała przewagę w życiu publicznym. Wpływ uniwersytetu praskiego na Polskę i jej oświatę oraz powstanie uniwersytetu krakowskiego — to fakty oceniane w dziele słusznie jako bardzo doniosłe. To samo należy powiedzieć o wpływie oświaty czeskiej i języka czeskiego w Polsce XV i XVI wieku. Tylko co do polskiej nacji na uniwersytecie praskim trzeba zaznaczyć, że nie należy uważać jej za wyłącznie lub przeważnie polską, ponieważ w jej zespole przewagę mieli Niemcy ze Śląska, tak że w obozie czeskim była ona uważana za niemiecką. Co do uwag o wpływie języka czeskiego na język polski nie ośmielałem się, jako historyk zabierać głos. Omawiam tylko fakty dotyczące stosunków politycznych i kulturalnych. Tyle co do poszczególnych przejawów w czeskich i polskich — politycznych i kulturalnych — stosunkach i związkach w dobie średniowiecza. W obrazie tych stosunków nie została poruszona kwestia wzajemnych wpływów i związków społecznych, problemy, którym dziś właśnie najwięcej poświęca się uwagi. Przypominam jednak, że zagadnienia te nie miały dotąd osobnych opracowań w historiografii, przeto autorzy, którzy podawali dotychczasowy stan wiedzy, nie mogli się nimi zajmować bez uprzednich, długotrwałych i uciążliwych studiów. Wszelako porównawcze zbadanie gospodarczego i społecznego rozwoju wsi małopolskiej i wielkopolskiej na progu dziejów mogłoby dać odpowiedź na pytanie, o ile silniejsze były wpływy czeskie w życiu wsi małopolskiej, niż wielkopolskiej, której ludność wiejska rozwijała się długo bardziej samodzielnie, jako że nie była podana na wpływy czeskie w tym stopniu, co Małopolska. Czesi w Polsce nie krzewili jednak żadnych oryginalnych form życia gospodarczego i społecznego, lecz przekazywali tylko dalej na wschód to, co sami w dziedzinie gospodarczej przyswoili sobie z kultury frankońskiej, która znów z kolei czerpała z urzędzeń kręgu późnorzymskiego. Niemniej ważną rze-

czą byłoby porównawcze zbadanie procesu kolonizacji niemieckiej na ziemiach czeskich i w Polsce oraz bezpośredniego w nią wkładu Czech. Nie należy też zapominać o kwestii wymiany handlowej między Czechami a Polską, która była bardzo żywa, gdyż obie ziemie związane były z sobą dzięki zbiegającym się na nich międzynarodowym drogom handlowym i przemożnej roli w handlu średniowiecznym Krakowa, Wrocławia i Pragi. Dochowały się źródła wiążące się z tym zagadnieniem, a także pojawiły się nowsze opracowania (w Czechach np. Fr. Graus i A. Florovský).

Nowsze polityczne stosunki i związki czesko-polskie, które można datować od połowy XVIII w., mają odmienny charakter niż w średniowieczu. Brak w nich czynnika państwowego (oba narody znaczną część tego okresu spędziły w niewoli politycznej), rozszerza się natomiast podstawa społeczna tych związków przez wzrost w obu narodach burżuazji i proletariatu. W miejsce polityki rządów i państw wkracza polityka narodów w pojęciu nowoczesnym oraz polityka poszczególnych stronnictw. Historię narodów czeskiego i polskiego w tym okresie potraktowano w omawianej pracy szeroko, przy czym informacje o odrodzeniu czeskim czerpano głównie z cennego dzieła polskiego profesora Uniwersytetu Karola w Pradze, M. Szyjkowskiego: „Polská účast v českém narodnim odrození“. Za Szyjkowskim dano tu przegląd stosunków literackich czesko-polskich od końca XVIII aż do połowy XIX wieku. Wielki wpływ na autorów wywarło także ponad sto lat liczące dzieło E. Chojeckiego „Czechia i Czechowie przy końcu pierwszej połowy XIXgo stulecia“, Berlin 1846—47, t. 2, napisane na podstawie bezpośrednich przeżyć autora i studiów prowadzonych w Czechach, przy współpracy przyjaciół, młodych czeskich literatów i działaczy narodowych (np. K. Havlíček, Fr. L. Rieger). Chojecki był także dla autorów podstawą przy omawianiu czeskich stosunków społecznych z doby odrodzenia i odwiódł ich od samodzielniejszego wniknięcia w historię rozwoju ówczesnego społeczeństwa czeskiego; przedstawił je wprawdzie jako złożone z kilku ugrupowań, ale we wzajemnych stosunkach tych ugrupowań nie dostrzegał przejawów walki klasowej, od których odradzające się społeczeństwo czeskie nie było bynajmniej wolne. Sprawa przeciwieństw klasowych w społeczeństwie czeskim, ich wpływ na wytwarzanie się nowoczesnych stosunków polsko-czeskich — czeka jeszcze na systematyczne opracowanie i ocenę. Sądzę, że z tego punktu widzenia wiele jeszcze rysów można będzie dorzucić do ostatecznego obrazu stosunków czesko-polskich, które inaczej kształtowały się w odradzającym się

narodzie czeskim, a inaczej w polskim; po polskiej stronie — przeważnie wzdłuż osi pionowej, w środowisku zaś czeskim — poziomo. Trzeba będzie wyjaśnić pojęcie odrodzenia narodu, a mianowicie do jakiego stopnia możemy utożsamiać garstkę budzicieli czeskich z całym narodem czeskim, a szlachecko-mieszczańską warstwę polską — z całym narodem polskim, biorąc pod uwagę fakt, że szerokie warstwy obu narodów przez długi czas nie brały udziału w ich wzajemnych stosunkach.

W odrodzeniu czeskim nie został doceniony przez autorów polskich pozytywny wpływ Słowaków na jego pomyślny rozwój, wpływ, który zdecydował, że w odrodzeniu czeskim wziął górę zachowany na Słowaczyźnie pierwiastek reformacyjny (Kollár, Szafarzyk, Palacký) nad starszym, rodzimym pierwiastkiem barokowo-przeciwreformacyjnym (np. Vavák). Mówiąc o Kollarowskim dorobku literackim ocenili polscy autorowie jego tendencję, przeważnie podług jego poetyckiej wersji w „Córce Sławy“, a nie przyjęli się dokładniej jego rozprawie o stosunkach literackich. Polityczne jądro tej rozprawy i legitymistyczno-monarchiczny pogląd autora stawia Kollara w obozie przeciwwolucyjnym, a tym samym — do pewnego stopnia — w przeciwpolskim. Na tym podłożu powstanie z czasem czeskie polonofilstwo r. 1830 i lat następnych oraz odważny krok generacji Macha, która nie cofnęła się już przed starciem ze słowiańskimi poglądami Kollara i odwróciła się zupełnie od jego konserwatywnych zasad politycznych.

Oceniając wyniki wzajemnych stosunków i wpływów czesko-polskich w dobie odrodzenia, doszli autorowie polscy do tych samych wnioskach, co przed nimi M. Szyjkowski; mianowicie, że epoka odrodzenia pozwoliła Polakom zrewanżować się swoim czeskim sąsiadom w zakresie oświaty i polityki za wszystkie dobroczynne wpływy czeskie przejęte przez naród polski w przeszłości. Kulturalny wpływ Polski był bardzo doniosłym czynnikiem w procesie odrodzenia czeskiego; pod tym wpływem rozwijała się czeska literatura odrodzenia, bogacił się język i tworzyły się początki myśli politycznej. Ten ostatni moment podkreśliłbym szczególnie, gdyż czeskie życie polityczne przed r. 1848 wlokło się przeważnie z tyłu za wypadkami polskimi, w których cieniu czescy działacze narodowi uczyli się stawiać pierwsze kroki na arenie międzynarodowej. Wystarczy zwrócić uwagę na działalność dyplomatyczną Fr. Zacha w polskiej służbie w Białogrodzie w latach 1843—1848, na współpracę Riegera z polskim czasopiśmem emigracyjnym „Orzeł Biały“ i na jego paryskie układy z Madziarami w r. 1849, które doszły do

skutku za pośrednictwem polskim, wreszcie na rozwój sprawy czeskiej we Włoszech w r. 1848, w związku z legionem włoskim Mickiewicza. Tymi faktami chciałbym uzupełnić wywody polskich autorów omawianej pracy.

Dla politycznych stosunków czesko-polskich w rewolucyjnym roku 1848 — kiedy to u Czechów i Polaków zaznaczyły się zbieżności w niektórych poglądach politycznych (np. stosunek do Austrii, jej przebudowę i dalsze istnienie, stosunek do rewolucji węgierskiej, a równocześnie odmienne stanowisko wobec Zjazdu Słowiańskiego) — mogę jedynie dodać, że w tym roku powstało, w przeciwstawieniu do jednolitej politycznej koncepcji czeskiej, kierowanej z jednego ośrodka (Pragi), kilka polskich koncepcji politycznych, które wychodziły z kilku środowisk (Lwów, Kraków, Poznań, Paryż). Mimo tej poważnej słabości polityka polska tego roku zachowała dzięki rozległości swych zainteresowań charakter międzynarodowy, podczas gdy czeska ograniczała się tylko do aktywności wobec Wiednia i Austrii i miała charakter raczej partykularny, austriacki, a w najlepszym wypadku środkowo-europejski. Jeśli chodzi o szczegóły, chciałbym sprostować twierdzenie, że czeski radykał polityczny z r. 1848, Franciszek Havlíček, był bratem liberalnego dziennikarza Karola Havlička (str. 231) natomiast Rieger rokując z Węgrami w r. 1849 nie był jeszcze zięciem Fr. Palackiego (str. 230).

Najnowsze stosunki i związki czesko-polskie przedstawione w omawianej książce wyczerpująco tylko w tych miejscach, gdzie była do dyspozycji literatura naukowa. A ponieważ ta doba jest słabo opracowana, więc i polskie omówienie jej wykazuje najwięcej braków. Jedynie polskie powstanie z r. 1863, echa moskiewskiej podróży działaczy słowiańskich w r. 1867 i wewnętrzna walka Polaków galicyjskich o linię polityczną — stanowią rzadki wyjątek. Ale od lat siedemdziesiątych w historii stosunków czesko-polskich napotykamy wielkie luki. Kwestia polska po r. 1863 rozpada się na osobne sprawy: polsko-rosyjską, galicyjską i poznańską, nie mogła więc oddziaływać tak skutecznie na rozwój czeskiego polonofilstwa, jak to było dotąd. W ślad za podziałem obu narodów na stronnictwa polityczne szedł także rozkład polonofilstwa, względnie czechofilstwa, które teraz rozwijały się tylko okolicznościowo, zależnie od siły i kierunku, jaki im nadawały różne odcienie polityczne.

W tym ostatnim okresie wzajemne stosunki polsko-czeskie skomplikowała drażniąca kwestia cieszyńska. Była to jedna ze spornych kwestii polsko-czeskich, a waga jej w czasie toczących się wypadków była przeceniana. Taka też ocena dostała się do omawia-

nej pracy. W części rozpatrującej tę sprawę występuje jako obrońca polskiej „prawdy” — przeciw historycznym prawom czeskim, a na jej poparcie przytacza nawet problematyczne argumenty o starym polskim osadnictwie w Cieszyńskim, o czechizacji dawnych polskich Gołęźczyzan. W tak uproszczony sposób nie można tłumaczyć kwestii cieszyńskiej, zwłaszcza że kwestia ta, jako problem historyczny nowej doby, jest dotychczas bardzo słabo opracowana, choć po obu stronach napisano o niej wiele książek i broszur jednostronnych i celowo tendencyjnych. Zwracam uwagę na braki w opracowaniu szkolnictwa cieszyńskiego, na zmieniający się kurs narodowościowy w cieszyńskiej polityce szkolnej, a zwłaszcza na przemiany w klasowym podkładzie czesko-polskiego sporu o ten kąt Śląska. Spór ten zaczął się od antagonizmu między starymi czeskimi robotnikami a napływającymi nowymi robotnikami polskimi z Galicji, którzy swym gromadnym napływem zmniejszali wysokość płac robotniczych. Rosnący antagonizm został następnie w sposób wyrafinowany wykorzystany przez niemieckie koła rządowe dla skłócenia obu narodów, kierowanych dotąd przez nacjonalistycznych przywódców. Przedstawiając szczytową fazę sporu cieszyńskiego po pierwszej wojnie światowej, nie uchronił się polski autor od stronniczości na korzyść stanowiska polskiego, a w stosunku do innych spornych problemów tej doby tej kwestii poświęcił zbyt dużo miejsca, a późniejsze zarzuty i rekryminacje całkiem gładko pominął. O wzajemnych stosunkach w okresie między obydwojma wojnami światowymi w ogóle zamilczał.

Jeśli by się czytelnik czeski miał wypowiedzieć ostatecznie na temat omawianej publikacji, to może ją scharakteryzować jako przegląd dokonanych już prac w zakresie poznania stosunków czesko-polskich i związków obu narodów w przeszłości, wreszcie jako program dalszej pracy w tej dziedzinie. Ten program jednak musi sobie uważny czytelnik opracować na podstawie podanego przeglądu; autorowie przeważnie nie podają mu tutaj pomocnej ręki. Niektóre przyczynki do tego programu spróbowałem podać w tej recenzji. Z kolei teraz czescy naukowcy powinni ze swej strony podjąć podobne opracowanie czesko-polskich związków i stosunków w przeszłości, a przy tej sposobności przyjrzeć się próbom polskich autorów, których pionierski trud na tym odcinku zasługuje na największą uwagę i uznanie.